

Sygn. akt **II AKa 117/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Wiśniewski
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus SA Stanisław Stankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód w Szczecin Piotra Wieczorkiewicza
po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2018 r. sprawy:

1. Z. M. (1)

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. N. K.

oskarżonej z art. 239 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 kwietnia 2018 r., sygn. akt III K 286/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną w punkcie I wobec oskarżonego Z. M. (1) karę pozbawienia wolności obniża do lat 9 (dziewięciu);

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących, a w tym wymierza im opłaty: Z. M. (1) – w kwocie 600 (sześćset) złotych za obie instancje, a N. K. – w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych za drugą instancję.

Stanisław Stankiewicz Andrzej Wiśniewski Bogumiła Metecka-Draus

Sygn. akt **II AKa 117/18**

UZASADNIENIE

Z. M. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 7 stycznia 2017 roku w S. przy ul. (...) i ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. K. (1) usiłował ugodzić go nożem w szyję, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na uchylenie się przed ciosem przez pokrzywdzonego, a następnie zadał wymienionemu pokrzywdzonemu cios nożem czym spowodował u niego ranę kłutą klatki piersiowej w linii pachowej przedniej na wysokości XI żebra skutkującą naruszeniem czynności narządu ciała jakim jest klatka piersiowa i narząd oddechowy pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego z miejsca zdarzenia oraz udzielenia mu pomocy przez osoby postronne,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

N. K. została oskarżona o to, że:

w nocy z 7/8 stycznia 2017 roku w S. utrudniała postępowanie karne, pomagając Z. M. (1) podejrzanemu o dokonanie czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 uniknąć odpowiedzialności karnej w ten sposób, że szukała dla niego miejsca ukrycia, ukrywała go oraz udostępniała mu swój telefon komórkowy, w celu umożliwienia mu kontaktowania się z innymi osobami,

tj. o czyn z art. 239 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 286/17:

I. uznał oskarżonego Z. M. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu przyjmując, iż działał on z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia M. K. (1) i za to przestępstwo, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 11 lat pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżoną N. K. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to przestępstwo na podstawie art. 239 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności wobec N. K. warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat;

IV. na podstawie art. 73 § 2 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 1 k.k. w okresie próby oddał N. K. pod dozór kuratora i zobowiązał ją do informowania kuratora o przebiegu okresu próby z częstotliwością raz na 6 miesięcy;

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego Z. M. (1) na rzecz M. K. (1) kwotę 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej oskarżonemu (...)kary pozbawienia wolności zaliczył okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 8 stycznia 2017 r. do dnia 31 marca 2017 r., godz. 5:05; a nadto zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w częściach ich dotyczących oraz wymierzył im opłaty.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych. Obrońca Z. M. (1) zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

„- na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie art. 7 k.p.k., poprzez zastosowanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że Z. M. (1) działając z zamiarem ewentualnym w dniu 7 stycznia 2017 r. usiłował pozbawić życia M. K. (1), podczas gdy prawidłowa ocena dowodów, w tym nawet w oparciu o zeznania samego pokrzywdzonego, nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony usiłował ugodzić pokrzywdzonego nożem w szyję, a nadto ze Z. M. (1), zadając cios nożem, godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego,

- na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie art. 424 k.p.k., polegającą na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób niezgodny z dyspozycją niniejszego przepisu,

w szczególności niewyjaśnienie, z jakich powodów Sąd przyjął, że oskarżony usiłował ugodzić pokrzywdzonego nożem w szyję, podczas gdy M. K. (1), będąc przesłuchany w trakcie rozprawy, jasno wskazał, że nie widział noża w ręku oskarżonego, jak również niewystarczające wyjaśnienie, dlaczego Sąd uznał, iż Z. M. (1), zadając cios nożem, godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego,

- na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu”.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca Z. M. (1) wniósł o:

„- zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uznanie oskarżonego za winnego zadania pokrzywdzonemu ciosu nożem powodującego ranę kłutą klatki piersiowej w linii pachowej przedniej na wysokości XI żebra skutkującej naruszeniem czynności narządu ciała, jakim jest klatka piersiowa i narząd oddechowy pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, tj. czynu spenalizowanego w art. 157 par. 1 k.k.

i wymierzenie mu za ten czyn kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia,

ewentualnie, w przypadku uwzględnienia tylko trzeciego z zarzutów,

- nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzonej oskarżonemu z uwagi na fakt, że był on sprawcą młodocianym, a tym samym wymierzenie mu kary pozbawienia wolności w najniższym możliwym wymiarze, ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania”.

Obrońca N. K. zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił:

„I. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mających wpływ na jego treść, którego skutkiem było niewłaściwe zastosowanie przepisu prawa materialnego tj. art. 239 § 1 k.k. w szczególności poprzez przyjęcie, że:

1. oskarżona była sprawcą zarzucanego jej czynu,
2. oskarżona od początku miała wiedzę o czynie, którego dopuścił się oskarżony,
3. działania oskarżonej miały na celu pomoc oskarżonemu Z. M. (1) w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

II. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 4 i 7 k.p.k. przez dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego

z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, tj. wbrew zasadom logiki

i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez uznanie, iż oskarżona miała wiedzę wcześniej niż tuż przed zatrzymaniem o czynie popełnionym przez oskarżonego Z. M. (1), pomimo że żaden dowód nie wskazuje na tę okoliczność, a przeczą temu wyjaśnienia oskarżonych,

1. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji braku dowodów potwierdzających wiedzę oskarżonej o czynie popełnionym przez oskarżonego Z. M. (1) wcześniej niż tuż przed zatrzymaniem, a nadto o jej zamiarze utrudniania postępowania karnego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku polegającą na uznaniu, że oskarżona popełniła zarzucany jej czyn w sytuacji, gdy zebrane w sprawie dowody nie świadczą o jej sprawstwie i winny doprowadzić do uniewinnienia oskarżonej.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca N. K. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonej”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego Z. M. (1) okazała się częściowo zasadna jedynie w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności kary, natomiast całkowicie nietrafne były pozostałe podniesione w niej tezy i argumenty.

Z uwagi na fakt, że obrońca oskarżonej N. K. nie złożył wniosku o sporządzenie i doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, na podstawie art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 1a k.p.k., Sąd Apelacyjny odstąpił w tej części od sporządzenia pisemnych motywów wyroku.

W przekonaniu sądu odwoławczego, orzekając w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy w Szczecinie - wbrew odmiennym wywodom apelacji obrońcy oskarżonego Z. M. (1) - przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i wnikliwy. Przede wszystkim w toku procedowania Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia, czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., respektując przy tym zasady procesowe, a w tym: prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.k.); bezstronności (art. 4 k.p.k.); regułę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.); oraz zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w ten sposób postępowanie dowodowe wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia fakty związane z przypisanym oskarżonemu Z. M. (1) przestępstwem. Z kolei swoje stanowisko Sąd Okręgowy - wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego - należycie, wyczerpująco i przekonująco uzasadnił, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k. oraz uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, zaś sporządzone pisemne motywy orzeczenia pozwalają także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do sformułowanych przez skarżącego obrońcę zarzutów obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a w tej mierze wyartykułowanych w petitum apelacji przepisów art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., wskazać należy, iż są to zarzuty chybione. Przede wszystkim w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia art. 7 k.p.k., tj. dokonania dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów. Warto bowiem ponownie przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (vide np. wyroki SN: z 09.11.1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; z 04.07.1995 r., II KRN 72/95, LEX nr 162495; z 03.09.1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6; postanowienia SN: z 01.09.2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653; z 18.12.2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292; z 28.04.2015 r., II KK 89/15, LEX nr 1682543; z 15.03.2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z 11.04.2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022). Tymczasem obrońca Z. M. (1), pomimo obszerności uzasadnienia sporządzonej skargi odwoławczej, racjonalnie nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został in concreto dotrzymany. Z kolei okoliczność, że oceniono poszczególne dowody, w aspekcie ich wiarygodności, nie w taki sposób, jak życzyłyby sobie tego skarżący wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguły z art. 7 k.p.k. Naturalnie odmienna ocena dowodów - korzystna dla oskarżonego Z. M. (1) - jest prawem jego obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka analiza dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się dowolnością. Przedstawione wyżej wymogi Sądu I instancji spełnił, a wywody apelującego wskazują natomiast na prezentowaną przez niego alternatywną wersję oceny dowodów i stanowią jedynie werbalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, nie popartą żadnymi logicznymi argumentami i - jako takie - nie są one w stanie spowodować uwzględnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów zarówno osobowych, jak i nieosobowych, które zostały dokładnie omówione i przeanalizowane w pisemnych motywach wyroku zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. Nota bene skarżący stara się w ten sposób zakwestionować również poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, a wprost wskazuje na to, kiedy cytując jedno ze starszych orzeczeń Sądu Najwyższego (tj. wyrok z 05.09.1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28) podnosi następnie, że sąd „(...) błędnie przyjął, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazuje przyjęcie, iż oskarżony usiłował ugodzić pokrzywdzonego nożem w szyję oraz to, że Z. M. (1), zadając cios

nożem, godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego” (na str. 4 apelacji). Apelujący kwestionując ustalenie, że przed zadaniem ciosu nożem w klatkę piersiową, oskarżony usiłował zadać pokrzywdzonemu cios w szyję, odwołuje się w tej materii generalnie do wyjaśnień Z. M. (1) który tym okolicznościom zaprzeczał, a nadto wskazuje, że „(...) sam pokrzywdzony, będąc słuchany na rozprawie, jednoznacznie przyznał, że nie widział noża w momencie, kiedy miał zostać wyprowadzony cios w kierunku szyi” (na str. 4 apelacji). Następnie obrońca przytacza wyrwane z szerszego kontekstu fragmenty relacji pokrzywdzonego M. K. (1), najpierw z jego przesłuchania w dniu 08.01.2017 r. oraz z rozprawy, by skonstatować, iż „(...) nie można rekonstruując stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przyjąć, że oskarżony usiłował zadać pokrzywdzonemu cios nożem w szyję. Brak jakiegokolwiek dowodu, który pozwalałby na przyjęcie takiego zdarzenia. Jak już bowiem wskazano, sam pokrzywdzony wskazał, że nie może potwierdzić, aby cios taki, z użyciem noża został wyprowadzony” (na str. 5 apelacji).

Tymczasem Sąd Okręgowy zasadnie nie miał wątpliwości, że zeznania pokrzywdzonego M. K. (1) złożone na etapie śledztwa i postępowania sądowego odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia oraz korelują z innymi dowodami w sprawie. W szczególności, wbrew odmiennym sugestiom autora apelacji, Sąd I instancji dostrzegając pewne rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego M. K. (1) przyznał im walor wiarygodności, racjonalnie uzasadniając swoje stanowisko, a przy tym uznał, że wyjaśnienia oskarżonego Z. M. (1) nie zasługują na wiarę, albowiem są nielogiczne i wielokrotnie zmieniane (por. str. 8-10 uzasadnienia SO). Warto w tym miejscu przypomnieć, że odrzucenie przez sąd jednych dowodów, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów, stanowi przeciwieństwo uprawnień sądu orzekającego, dokonującego ustaleń faktycznych i nie może być uznane za przejaw jej naruszenia. Nie można zatem wywodzić obrazy art. 7 k.p.k. z samego faktu, że przyjęte przez sąd ustalenia sprzeczne są z oczekiwaniami autora apelacji (vide np. postanowienia SN: z 15.03.2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z 11.04.2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022; z 11.04.2018 r., IV KK 105/18, LEX nr 2498023).

Pokrzywdzony był kilkakrotnie przesłuchiwany w toku postępowania, przeprowadzono także jego konfrontację z udziałem jego i oskarżonego. Z. M. (1) opisując przebieg zdarzenia, do którego doszło w dniu 7 stycznia 2017 r. oraz rolę, jaką odegrał w nim oskarżony, zaś w swoich wypowiedziach konsekwentnie wskazywał na Z. M. (1) jako osobę sprawcy, który najpierw wyprowadził cios nożem w stronę szyi pokrzywdzonego, a następnie, gdy ten cios na skutek uniku M. K. (1), nie osiągnął celu, oskarżony zadał mu tym samym nożem cios w klatkę piersiową, powodując ranę kłutą klatki piersiowej. Warto podkreślić, że jeszcze w toku konfrontacji z Z. M. (1) pokrzywdzony Z. M. (1) jasno relacjonował, że wyjaśnienia prezentowane przez oskarżonego to „wierutne kłamstwa”, a gdyby nie zrobił uniku, to zostałby ugodzony nożem w szyję (zeznania M. K. (1) k. 413 in fine). Pokrzywdzony jasno, dobitnie, stanowczo i konsekwentnie relacjonował, że w chwili, gdy oskarżony zbliżał się do niego to miał chwilę czasu, by „zobaczyć to szaleństwo w jego oczach i zrobić unik przed ciosem w szyję” (tenże protokół konfrontacji k. 419). Słusznie też Sąd Okręgowy nie znalazł w złożonych przez pokrzywdzonego twierdzeniach jakichkolwiek dowodów, które mogłyby wskazywać na to, iż osoba ta bezpodstawnie obciąża oskarżonego, zresztą i autor apelacji nie stawiał nawet takiej tezy. Przedstawiona przez M. K. (1) relacja przebiegu zdarzenia była rzeczowa, zaś ocena tego materiału zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku - wbrew twierdzeniom skarżącego obrońcy - dokonana została przez Sąd I instancji z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 7 k.p.k. zgodna jest z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych lub faktycznych, stąd też sąd odwoławczy nie widzi podstaw do zdyskredytowania tych relacji. Z kolei skutku oczekiwanego przez skarżącego, tj. podważenia ustaleń Sądu Okręgowego poczynionych w powyższej sprawie, nie może też przynieść odwoływanie się do rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego M. K. (1) i wyciąganie z tego wniosku o jego całkowitej niewiarygodności, albowiem Sąd I instancji dostrzegł te odmienności (pokrzywdzony m.in. w logiczny sposób wytłumaczył dlaczego twierdził, że nóż widział wcześniej – por. np. zeznania M. K. (1) k. 643-644v) i w należyty sposób odniósł się do nich w pisemnych motywach swego wyroku (str. 10 uzasadnienia SO). Należy zatem podkreślić, że Sąd I instancji w najmniejszym nawet stopniu nie uchybił regułom dowodzenia rozpoznając niniejszą sprawę, skoro w pełni respektował wymogi art. 7 k.p.k. w odniesieniu do wszystkich zgromadzonych dowodów, w tym także wyjaśnień oskarżonego Z. M. (1). Brak zatem jakichkolwiek podstaw do stawiania zarzutu obrazy tej zasady procesowej i to jeszcze mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Nie sposób także podzielić bezpodstawnych twierdzeń apelującego, że „(...) niezrozumiałe zatem pozostaje, na jakiej podstawie Sąd zaniechał dokonania zmiany opisu czynu, w stosunku do zawartej w akcie oskarżenia i przyjął, że cios nożem najpierw został wyprowadzony w kierunku szyi” (str. 5 apelacji), skoro generalnie pokrzywdzony Z. M. (1) był konsekwentny w swych relacjach, zaś do istniejących rozbieżności w swych relacjach w logiczny sposób potrafił się ustosunkować na rozprawie. Wywody skarżącego zawarte w apelacji, przedstawiają natomiast alternatywną wersję oceny dowodów, opartą generalnie na wyjaśnieniach oskarżonego i stanowią jedynie czystą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, nie popartą żadnymi logicznymi argumentami i - jako takie - nie są one w stanie spowodować uwzględnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Skarżący skrętnie m.in. pomija, że oskarżony Z. M. (1) po zadaniu ciosu nożem wyrzucił go oraz podjął konkretne działania w celu ukrycia się oraz uniemożliwienia ustalenia jego miejsca pobytu (pozbył się karty SIM z własnego telefonu, a z innymi osobami kontaktował się za pośrednictwem telefonu N. K.). Działania te były zatem zborne i ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej, co m.in. podkreślili biegli lekarze psychiatry w swej opinii.

Jeśli natomiast chodzi o podniesiony w dalszych akapitach uzasadnienia omawianej skargi odwoławczej zarzut obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. (na str. 5 in fine apelacji), to fakt jego wyartykułowania przez skarżącego dowodzi przede wszystkim braku zrozumienia, na czym polega naruszenie zasady in dubio pro reo w procesie karnym. Reguła ta nie może przecież stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości, albowiem - jak wyraźnie wynika z brzmienia w/w przepisu, ma ona zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości. Jest to więc swoista „ostateczność” – „dyrektywa ostatecznego wyjścia”. Stąd obrońca oskarżonego nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych, albowiem dla oceny czy w sprawie doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo istotne jest jedynie to, czy sąd meriti powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Natomiast jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu w/w reguły, bo w takim przypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom pokrzywdzonego, nie można mówić o naruszeniu omawianej zasady, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (zob. np. wyroki SN: z 14.05.1999 r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8; z 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5; postanowienia SN: z 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913; z 25.06.2003 r., IV KK, LEX nr 80290; z 04.04.2018 r., V KK 68/18, LEX nr 2488989). Jeśli zatem przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które powźmie sąd, a nie strona procesu, to warto zauważyć, że treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w ogóle nie wskazuje, aby Sąd Okręgowy in concreto zasygnalizował i przedstawił swoje wątpliwości, zaś nie mogąc ich usunąć rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego Z. M. (1).

Przypomnieć wreszcie należy, że nie jest prawidłowe jednoczesne – jak to czyni autor omawianej apelacji – podnoszenie de facto w zarzucie obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Wadliwa może być bowiem albo ocena dowodów, albo niedające się usunąć wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co może nastąpić przecież dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w zgodzie z wymogami art. 7 k.p.k. (zob. np. postanowienie SN z 20.09.2017 r., III KK 194/17, LEX nr 2397572).

Pożądanego przez skarżącego skutku nie mogło też odnieść odwołanie się w motywach wywiezionej skargi odwoławczej do rzekomych rozbieżności w relacjach pokrzywdzonego, a wynikających z zeznań świadków G. P. i jego dziewczyny K. S., skoro także i relacje w/w osób Sad Okręgowy miał w polu widzenia oraz należycie, w sposób logiczny się do nich odniósł w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia (str. 10-11 uzasadnienia SO).

Odnosząc się natomiast do kwestionowanej nieustannie w apelacji wiarygodności relacji pokrzywdzonego M. K. (1), warto przypomnieć, że w takich sprawach jak przedmiotowa, wręcz nie do przecenienia jest też znaczenie zasady bezpośredniości. Wszakże przekonanie o prawdziwości, czy kłamliwości wypowiedzi konkretnej osoby kształtowane jest nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale równie istotne znaczenie mają wrażenia bezpośrednie, odnoszone przez skład orzekający podczas przesłuchania. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego przesłuchiowanych osób, sposobu reagowania na zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i szereg innych okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Przyznanie zatem przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wiarygodności relacjom złożonym przez pokrzywdzonego M. K. (1) (wspartym wnioskami opinii sądowo-lekarskiej) oraz uznanie, że wyjaśnienia Z. M. (1) generalnie nie mogą być podstawą kluczowych ustaleń w sprawie, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też sąd odwoławczy nie miał żadnych podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie zeznania pokrzywdzonego były niewiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie – jak utrzymuje skarżący - właśnie wyjaśnienia Z. M. (1). Zresztą racjonalna ocena zmiennych i pokrętnych wyjaśnień prezentowanych przez oskarżonego, była w wykonaniu Sądu Okręgowego tak miazdząca (na str. 6-10), że nie dziwi fakt, iż obrońca nie zawarł w apelacji – w tym aspekcie – jakichkolwiek logicznych argumentów.

Nie sposób podzielić także drugiego z artykułowanych zarzutów procesowych – obrazy art. 424 k.p.k. poprzez „sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób niezgodny z dyspozycją niniejszego przepisu”. W uzasadnieniu skargi odwoławczej jej autor akcentując, że uzasadnienie zawiera „(...) niewystarczające wyjaśnienie dlaczego Sąd uznał, iż Z. M. (1), zadając cios nożem, godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego” (na str. 11 apelacji) ponownie kwestionuje poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i zdaje się nie dostrzegać tej argumentacji, która została zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Dodatkowo skarżący w ogóle nie wykazał nawet wpływu podnoszonego uchybienia procesowego na treść wyroku. Nota bene zważywszy, że uzasadnienie wyroku jest sporządzane po wydaniu orzeczenia, uchybienia w jego redakcji lub braki w jego treści, nie mogą mieć – co do zasady – wpływu na sam wyrok (por. np. postanowienie SN z 29.10.2018 r., V KK 163/13, LEX nr 1391481). W przekonaniu sądu ad quem pisemne motywy zaskarżonego wyroku odpowiada jednak rygorom art. 424 k.p.k., albowiem rzetelnie zaprezentowano w nim ocenę całego materiału dowodowego (w tym także ocenę zamiaru – por. str. 13-15), co pozwala nie tylko na kontrolę instancyjną zapadłego wyroku, ale i nie przeszkadzało przecież wcześniej obrońcy Z. M. (1) - jak wynika z treści apelacji – w skutecznym sporządzeniu środka odwoławczego. Wreszcie o trafności rozstrzygnięcia nie decyduje przecież tylko jego uzasadnienie, lecz materiał dowodowy stanowiący podstawę orzeczenia. Natomiast pisemne uzasadnienie, w ramach kontroli odwoławczej, stanowi jedynie punkt wyjścia do zbadania zasadności rozstrzygnięcia ułatwiającym ocenę werdyktu. Nawet zatem wadliwe uzasadnienie nie musi przesądzać o niezbędności skorygowania dyspozytywnej części orzeczenia, gdyż o potrzebie jego zmiany (względnie niekiedy nawet uchylenia), decydować musi konfrontacja jego treści z materiałem dowodowym, który sąd miał obowiązek wziąć pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy. Nie sposób także pominąć, że apelujący kwestionując poczynione ustalenia faktyczne (pod pozorem naruszenia przepisów procesowych), czyni to jednak niezwykle nieudolnie, skoro niezwykle selektywnie traktuje zaprezentowane przez Sąd I instancji dowody, wyłuskując z zeznań pokrzywdzonego M. K. (1) pojedyncze zdania wyrwane z szerszego kontekstu, choć paradoksalnie sam temu sądowi zarzuca wybiórcze podejście do dowodów. Tymczasem ocena Sądu Okręgowego jest bardzo obiektywna i rzetelna, wynikająca z logicznej analizy całości zaprezentowanych dowodów – we wzajemnym ich powiązaniu, a więc chroniona przepisem art. 7 k.p.k.

Zupełnie niezasadne były także te twierdzenia obrońcy, zawarte w uzasadnieniu omawianej apelacji, które kwestionowały zasadność przypisanego oskarżonemu zamiaru usiłowania zabójstwa i wskazywały, że „(...) dowody ocenione w sposób logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym pozwalają jedynie uznać oskarżonego za winnego zadania pokrzywdzonemu ciosu nożem, powodującego ranę kłutą klatki piersiowej w linii pachowej przednie na wysokości XI żebra, skutkującej naruszeniem czynności narządu ciała jakim jest klatka piersiowa i narząd oddechowy pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, tj. czynu penalizowanego w art. 157 § 1 k.k.” (str. 7 apelacji). Skarżący posiłkuje się tutaj dowolnie przywołanymi cytatami z orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, by stwierdzić, że (...) Z. M. (1) nie przyświecał zamiar ewentualnego spowodowania śmierci M. K. (str. 7 apelacji). Pomijając już nawet fakt, że zaprezentowane przez skarżącego tezy orzeczeń w większości nie są po prostu adekwatne

do realiów przedmiotowej sprawy (dotyczą np. przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. – wyrok SA w Krakowie z 27.02.2007 r., w sprawie II AKa 21/07), to warto zauważyć, iż obrońca dokonuje tutaj pewnej nieuprawnionej manipulacji. Mianowicie wskazuje, że dla dalszych rozważań jurydycznych należy przyjąć, że (...) oskarżony zadał jeden cios w klatkę piersiową (po wyeliminowaniu ze stanu faktycznego zamierzonego ciosu w szyję”- str. 9 apelacji in medio). Tyle tylko, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, prawidłowo oceniony przez Sąd Okręgowy, w ogóle nie uprawnia do „wyeliminowania” tego ustalenia faktycznego, zaś stanowisko obrońcy – jak już wyżej zaznaczono – stanowi de facto polemikę z ustaleniami stanu faktycznego. O dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdyby trafność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała regułom logicznego rozumowania, zaś żadnych takich uchybień skarżący in concreto nie wykazał, ograniczając się tylko do jednostronnej polemiki z ustaleniami i wnioskami wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przypomnieć też należy, że ustaleniem faktycznym, a nie pojęciem z dziedziny ocen i wartości, jest też określenie strony podmiotowej czynu. Z kolei decydującym kryterium kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar sąd ocenia na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś (w postaci śmierci człowieka) jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. Działanie natomiast skierowane bezpośrednio do urzeczywistnienia celu, zgodnie z zamiarem sprawcy, wyczerpuje znamiona zjawiskowej postaci usiłowania zabójstwa. Stąd, o kwalifikacji czynu oskarżonego jako usiłowania zabójstwa decyduje przede wszystkim zamiar oskarżonego, a nie charakter spowodowanych obrażeń. W sytuacji, gdy pokrzywdzony - na skutek zachowania oskarżonego - doznał obrażenia w postaci rany kłutej klatki piersiowej, to zachowanie to może być uznane za wyczerpujący znamiona usiłowania zabójstwa, zaś o zamiarze sprawcy świadczy całokształt podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności. Oczywiście jest bowiem, że dopiero na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych jego przeżyć i ustalenie do czego zmierzał, czego chciał, względnie - postępując w określony sposób - co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, że działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel do jakiego on zmierza. Oczywiście odtworzenie przez sąd zamiaru sprawcy jest jednym z najtrudniejszych problemów praktyki sądowej. W orzecznictwie od dawna wskazuje się, że do okoliczności na podstawie których, należy poczynić ustalenia w zakres zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia (por. np. wyrok SN z 06.06.1974 r., II KR 339/73, OSNKW 1974/10/184). Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze. W przekonaniu sądu ad quem, ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące zamiaru oskarżonego Z. M. (1), szeroko zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku, nie mogą być podważone. Oczywiście zamiar jest faktem wolicjonalnym, podlegającym ustaleniu identycznie, jak i fakty z zakresu strony przedmiotowej. Rozumowanie prowadzące do ustalenia go powinno generalnie opierać się zatem na dowodach bezpośrednich, to jest na informacjach pochodzących od sprawcy. Gdy jednak dowodów takich brak, stosuje się rozumowanie pośrednie, byleby było ono logiczne i uwzględniało ono kompletność przesłanek. Tak też postąpił w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji. Tymczasem obrońca oskarżonego kwestionując je, koncentruje się wyłącznie na tym, że oskarżony podczas przesłuchań zapewniał, że nie chciał zabić M. K. (1). Podkreślić jednak należy, że ustalenie czy sprawca działał z zamiarem pozbawienia życia innej osoby wymaga wszechstronnej analizy, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności jego zachowania i nie powinno się odbywać wyłącznie w aspekcie złożonych przez niego wyjaśnień. Dowody zebrane w sprawie sprowadziły Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. Sąd ten trafnie zwrócił uwagę, że wcześniejszy cios nożem skierowany był w stronę szyi pokrzywdzonego, a sposób i rodzaj użytego narzędzia, zaatakowanie pokrzywdzonego zniemacka oraz skierowanie drugiego ciosu w stronę klatki piersiowej pokrzywdzonego, a zatem w część ciała mieszczącą najważniejsze organy dla funkcjonowania organizmu ludzkiego, wskazywało na to, że oskarżony niewątpliwie godził się na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego (str. 14 uzasadnienia SO). Trudno też przyjąć, iż oskarżony jako dorosły mężczyzna, który miał zachowaną zdolność

rozumienia znaczenia dokonywanego *tempore criminis* czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem (por. opinia sędziowska-psychiatryczna k. 534-549), nie wiedział, że tak zadany cios nożem może spowodować śmierć człowieka, skoro tego rodzaju wiedzę posiada przecież przeciętny człowiek i nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej.

Za bezzasadne należy uznać także twierdzenia obrońcy oskarżonego artykułujące w uzasadnieniu apelacji błęd w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony Z. M. (1) działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego M. K. (1), albowiem rzekomo błędne było ustalenie, że (...) w tym zakresie istotnie towarzyszył mu zamiar pościgu za pokrzywdzonym (str. 10 apelacji). Tyle tylko, że Sąd Okręgowy dostrzegł tę okoliczność, tj., iż oskarżony przez moment biegł za pokrzywdzonym, to później nie kontynuował pościgu, co świadczy o braku determinacji i stąd m.in. nie przyjęto zamiaru bezpośredniego usiłowania zabójstwa. Nadto pożądanego przez apelującego skutku nie mogło też przynieść akcentowanie przez skarżącego, że zdarzenie miało charakter nagły, niezaplanowany, skoro Sąd Okręgowy sam podkreślił, że „(...) zamiar jaki powziął oskarżony był jednocześnie zamiarem nagłym (*dolus repentius*), a zatem oskarżony działał bez rozważenia okoliczności zachowania (str. 14-15 uzasadnienia SO). Należy generalnie przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd, oceniając zebrany materiał dowodowy. Sama zaś możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach aniżeli te, na których oparł się ten sąd, nie może prowadzić do wniosku, że rzeczywiście sąd ten dopuścił się przy wydaniu wyroku omawianego uchybienia.

Reasumując, w tym stanie rzeczy rozstrzygnięcia Sądu I Instancji tak w zakresie sprawstwa oskarżonego i jego winy w zakresie przypisanego mu czynu, tudzież przyjętej kwalifikacji prawnej nie budzą wątpliwości. Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, a dotycząca powyższych kwestii, czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Apelacyjny w całości ją podzielił. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (zob. np. sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Nie sposób też podzielić argumentacji skarżącego, który odwołując się do tego, że oskarżony nie potrafił dokładnie opisać w jaki sposób cios został zadany, zdarzenie było dynamiczne trwało krótko, oskarżony był pod wpływem silnych emocji, zdaje się odwoływać także i do instytucji silnego wzburzenia. Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego), tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. SN niejednokrotnie podkreślał, iż afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu, kierowanie się nie przesłankami rozumowymi, a wyłącznie względami uczucia niczym nie hamowanymi (vide np. postanowienie z dnia 20.05.1965 r., Rw 325/65, OSNKW 1965/10/114, wyrok z dnia 09.07.1968 r., IV KR 110/68, OSPiKA 1970/4/70). Tezy te były wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie i doktrynie w kolejnych latach (por. K. Daszkiewicz "Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym", Warszawa 1982, s. 33 i nast.). Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym, a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia. Należy także zwrócić uwagę, że narastanie silnego wzburzenia nie może być stopniowe, tylko nagłe. Warto przypomnieć, że negatywne emocje w stosunku do M. K. (1) nawarstwiały się, a konflikt narastał od dłuższego czasu (oskarżony został skazany za zniszczenie samochodu pokrzywdzonego – str. 2 uzasadnienia SO, relacje pokrzywdzonego k. 413-415).

Pożądanego przez apelującego skutku nie mogły też odnieść sugestie, że ustalenia dotyczące zamiaru nie wynikały z wyjaśnień Z. M. (1). Tymczasem zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy i to koniecznie przyznającego się do winy, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych okoliczności towarzyszących jego realizacji. W takiej zaś sytuacji ustalenia, z jakim zamiarem działał sprawca jest możliwe w zasadzie na podstawie okoliczności przedmiotowych przestępstwa. Uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia ludzkiego organy, a wcześniejsze wyprowadzenie ciosu mierzącego w szyję pokrzywdzonego, obojętność po zadaniu ciosu nożem, jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że oskarżony działał z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia. Sąd Okręgowy uzasadnił kwestię kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w sposób szczegółowy i przekonujący, a wystarczające jest w tej mierze odwołanie się do obszernych i trafnych wywodów Sądu I instancji (str. 12-15 uzasadnienia SO), które Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Autor apelacji nie przedstawił natomiast żadnego racjonalnego argumentu, który mógłby podważyć zaskarżone rozstrzygnięcie. W chwili zdarzenia pokrzywdzony był bezbronny, a oskarżony działał z zaskoczenia, w sposób zdeterminowany, bez żadnego racjonalnego powodu, bez słowa i ostrzeżenia zaatakował pokrzywdzonego. Jakkolwiek skutki zadanego przez oskarżonego ciosu spowodowały, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony nie stanowiły choroby realnie zagrażającej jego życiu, to jednak uderzenie nożem spowodowało ranę kłutą klatki piersiowej, skutkującą naruszeniem czynności tego narządu ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni, co w ocenie prawno - karnej w pełni uzasadnia, przy świadomości oskarżonego skutków działania, przyjęcie zamiaru ewentualnego usiłowania zabójstwa. Ustalenia odnośnie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń zostały oparte w szczególności na opiniach pisemnych biegłego z zakresu medycyny sądowej. W tym miejscu podnieść należy, że nie zasługuje na uwzględnienie zawarta w uzasadnieniu w apelacji i ta teza, jakoby biegły wskazywał na okoliczności obrażeń ciała pokrzywdzonego zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego. Sąd Okręgowy nie pominął przecież w swoich rozważaniach i dowodu z opinii biegłego dr med. G. W. z (...) (...) w S.. Opinia ta została oceniona i stanowił jeden z dowodów, na którym ten Sąd oparł swe orzeczenie, co jednoznacznie wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Skarżący cytując fragmenty opinii tegoż biegłego – specjalisty z zakresu medycyny sądowej - zdaje się nie dostrzegać, iż w kwestii prawdopodobieństwa mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego biegły opiniował, iż to prawdopodobieństwa nie jest jednakowe dla wersji zdarzeń podanej przez oskarżonego, jak i zdarzeń relacjonowanych przez pokrzywdzonego. Mianowicie zdaniem biegłego wersja prezentowana przez oskarżonego, tj. że do ugodzenia nożem pokrzywdzonego doszło na skutek poślizgnięcia się i oparcia na pokrzywdzonym jest mało prawdopodobna (opinia sądowo - lekarska k. 397-390).

Nie sposób też podzielić przekonania autora omawianej apelacji, bagatelizującego obrażenia doznane przez pokrzywdzonego. W opinii biegłego medyka sądowego jasno wskazano przecież, że pokrzywdzony został przyjęty niezwłocznie (w trybie ostrodyżurowym) z powodu penetrującego urazu klatki piersiowej i w dniu przyjęcia został zoperowany w Klinice (...) w S., albowiem miał problemy z oddychaniem, rana penetrowała do płuca, nadto w czasie zabiegu operacyjnego stwierdzono u pokrzywdzonego odmę opłucnową, dokonano rewizji zeszywania rany i drenażu, a następnie do opłucnej wprowadzono dren (opinia k. 387-390).

W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości fakt, że oskarżony Z. M. (1) chcąc spowodować obrażenia ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny towarzyszący czynowi, obejmował także tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek, jakim jest śmierć pokrzywdzonego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, oskarżony wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej możliwości nastąpienia skutku przestępczego. Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonego wobec pokrzywdzonego. Oskarżony miał bowiem świadomość, że w wyniku zadania ciosu nożem nastąpi uraz w obrębie klatki piersiowej pokrzywdzonego. W wyniku analizy dowodowej, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego jako niewiarygodne także w tej części, gdy kwestionował on zamiar ewentualny zabójstwa, a apelację jego obrońcy w tym zakresie uznać należy za bezzasadną. Przedstawione przejawy zachowania oskarżonego nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że zachowaniu temu, podjętemu - co istotne - przez osobę dorosłą, pozbawioną istotnych mankamentów psychicznych i intelektualnych, musiała towarzyszyć świadomość możliwego jego następstwa w postaci śmierci pokrzywdzonego M. K. (1). Jednocześnie powtarzalność podjętych przez oskarżonego czynności wykonawczych (wyprowadzenia ciosu nożem) uprawnia do konstatacji, że oskarżony godził się na realizację wspomnianego skutku. Biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, newralgiczne miejsce, w

które godził oskarżony, sposób zadania obrażenia pokrzywdzonemu, pozycję pokrzywdzonego względem sprawcy, bez żadnych wątpliwości należy przyjąć, że oskarżony Z. M. (1) usiłował pozbawić życia pokrzywdzonego, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na uchylenie się pokrzywdzonego przed pierwszym ciosem nożem, a następnie ucieczkę M. K. (1) z miejsca zdarzenia oraz udzielenie mu pomocy. Stąd nie można zgodzić się z tezą apelacji, że zasadne byłoby jedynie przypisanie oskarżonemu czynu z art. 157 § 1 k.k. Jak już wyżej zaznaczono, okoliczność, że pokrzywdzony na skutek czynu oskarżonego doznał tylko obrażenia wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 1 k.k., w żadnej mierze nie uniemożliwia przypisania Z. M. (1) zbrodni usiłowania zabójstwa, skoro oskarżony nie udzielił pokrzywdzonemu pomocy, tylko wyrzucił nóż i podjął działania zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej, zaś pokrzywdzonemu udzielono niezwłocznie pomocy medycznej. Jak już to bowiem wyżej zaznaczono - dla bytu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., szczególnie w formie usiłowania, nie jest konieczne nie tylko nastąpienie skutku, o jakim traktuje ten przepis, ale nawet spowodowanie obrażeń powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu. Dla oceny winy sprawcy i kwalifikacji prawnej jego czynu istotne znaczenie ma, obok skutków spowodowanych zachowaniem przestępnym oskarżonego, także jego zamiar (zob. np. wyrok SN z 10.12.1982 r., IV KR 302/82, LEX nr 17481). Wprawdzie w wypadkach przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu - jako przestępstw znamiennych skutkiem - o kwalifikacji prawnej czynu decyduje przede wszystkim powstały skutek, jednakże nie wyklucza to zakwalifikowania go jako usiłowania do surowiej zagrożonego przestępstwa, w sytuacji gdy bez żadnych wątpliwości można wyprowadzić jednoznaczny wniosek, że skutek zamierzony przez sprawcę był dalej idący niż osiągnięty, a taka właśnie sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasługuje natomiast na częściowe uwzględnienie podniesiony przez obrońcę zarzut rażącej niewspółmierności kary. O intensywności kary decyduje określony w art. 53 k.k. sądowy wymiar kary opierający się na konstytucyjnej zasadzie swobody sędziowskiej. Ponadto w przepisie tym wskazane są dyrektywy wymiaru kary, które sąd ma obowiązek uwzględnić, a są to współmierność kary do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz społeczne oddziaływanie kary. Podnieść trzeba, że generalnie Sąd Okręgowy uwzględnił całokształt okoliczności istotnych przy wymiarze kary, zarówno tych obciążających, jak i tych o korzystnej dla oskarżonego wymowie. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego należało jednak większy nacisk położyć na to, co trafnie akcentuje obrońca, że oskarżony jest sprawcą młodocianym. Nadto działanie z zamiarem nagłym nosi niższy stopień winy, bo zarzucany stan woli sprawcy trwa krótko, stąd nagłość zamiaru oznacza raptowny impuls woli, a rolę grają nieomal wyłącznie elementy emocjonalne, pobudki, zaś elementy intelektualne działają w mniejszym stopniu, bądź nie działają wcale (por. wyrok SA w Krakowie z 31.07.2013r, II AKa 135/13, KZS 2013/9/75). Trudno także uznać za okoliczność obciążającą generalnie podkreślone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znamiona zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k., albowiem okoliczność, która stanowi znamię czynu zabronionego przez ustawę karną i została już uwzględniona przez ustawodawcę przy zakreślaniu granic ustawowego zagrożenia (sankcji karnej), nie może być traktowana dodatkowo jako okoliczność wpływająca na wymiar kary w ramach tej właśnie sankcji, chyba, że podlega stopniowaniu co do nasilenia lub jakości. Skoro działanie oskarżonego było skierowane przeciwko takiemu właśnie dobru chronionemu prawem (tj. przeciwko życiu człowieka), nie może dodatkowo być uznane za okoliczność obciążającą, wpływająca na zaostrzenie wymiaru kary w ramach tej właśnie sankcji. Wreszcie w dacie popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu był on wprawdzie karany (art. 178a § 1 k.k.), ale nie był jeszcze prawomocnie skazany za inne - przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - przestępstwo z art. 280 § 1 k.k.

W efekcie Sąd Apelacyjny uznał, że kara 9 lat pozbawienia wolności jest uzasadnioną i sprawiedliwą odpłatą za popełnione przestępstwo, która spełni swe role w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Zauważyć przy tym należy, że kara ta jest zbliżona do sankcji najniższej, jaka - wobec brzmienia art. 148 § 1 k.k. - mogła zostać wymierzona za przypisane przestępstwo. Oskarżony wprawdzie w toku rozprawy przepraszał za swoje zachowanie (k. 6450, jednakże był już wcześniej karany, zaś przestępstwa, którego oskarżony się dopuścił nie sposób zwalczać bez stosowania surowej represji karnej. DyKara za musi być zatem sprawiedliwa, ale i stosownie dolegliwa, aby pozostawała współmierną do społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy. Wszelako dalsze łagodzenie kary byłoby ze społeczne punktu widzenia zupełnie niezrozumiałe. Akcentowana przez obrońcę dyspozycja art. 54 k.k. nie zawiera dyrektywy pobłażliwego, czy nawet łagodnego traktowania sprawców i nie

może usprawiedliwiać orzekania kar niewspółmiernych do stopnia winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu, przestrzeganie bowiem dyrektyw sprawiedliwości kary obowiązuje w każdej sprawie i ma charakter priorytetowy. Kara winna także odpowiadać społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworząc atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia dla ludzi, którzy to prawo łamią. Zatem w ten sposób orzeczona kara - zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie przekracza stopnia winy oskarżonego Z. M. (1) i spełnia swoją funkcję zapobiegawczą, zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, wzbudzając u oskarżonego poszanowanie dla obowiązującego porządku prawnego oraz chęć zmiany postępowania, a zatem w sposób najpełniejszy realizując pokładane w niej oddziaływanie wychowawcze, celem wdrożenia tego sprawcy do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. dokonał w zaskarżonym orzeczeniu odpowiedniej zmiany w zakresie wymierzonej kary, zaś w pozostałej części, zaskarżony wyrok - wobec bezzasadności zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego i niestwierdzenia uchybień, określonych w art. 435, 439 § 1, 440 i 455 k.p.k., a podlegających uwzględnieniu z urzędu - utrzymał w mocy.

Sąd odwoławczy uznał także (w ślad za Sądem I instancji), że brak jest podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego w części go dotyczącej, albowiem nie istniały podstawy do uznania, że uiszczenie tych wydatków i opłat byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Andrzej Wiśniewski SSA Bogumiła Metecka-Draus